Rodzice 200+

Kategoria: Styl życia
Opublikowano: sobota, 06, sierpień 2016 00:00
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 1406

57 procent Polaków po 50. roku wspiera finansowo swoje dzieci i wnuki. Ale to nie jedyna forma pomocy udzielana młodszemu pokoleniu. 44 procent osób po pięćdziesiątce przyznaje, że nadal mieszka z nim dziecko lub wnuk – wynika z badania „Polacy 50+ a wsparcie rodziny" przeprowadzonego przez instytut badawczy Millward Brown dla Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Średnia kwota wsparcia bliskich, jaką przeznaczają osoby pokolenia 50+ to 207 zł. Ale 17% ankietowanych dofinansowuje swoje dzieci kwotą do 400 zł miesięcznie, a 13% przekazuje potomkom ponad 400 zł. 34 % Polaków 50+ przyznaje, że mieszka z dziećmi, a 8% z wnukami, co oznacza, że opłaca za nich koszty mieszkania.

- *Młodego pokolenia po prostu nie stać na to, by być samodzielnym. Kupno własnego mieszkania uniemożliwia brak zdolności kredytowej. Niskie zarobki często nie wystarczają, by wynająć coś dla siebie. Mieszkanie z rodzicami jest dla wielu osób ogromnym wsparciem. Wiadomo, że mama i tata nie zamkną lodówki, nie odłączą prądu* – komentuje Adam Łącki, prezes KRD BIG. S.A.

Najczęściej finansowego wsparcia młodszemu pokoleniu udzielają osoby w wieku 55 lat (66%) czyli rodzice 20-30-latków. Ale podobnie czyni niewiele mniejszy odsetek Polaków między 60 a 70 rokiem życia. A to oznacza, że 61% seniorów pomaga się utrzymywać… 40-latkom.

Najczęściej swoim dzieciom pomaga co siódmy Polak po 50. mieszkający na Podlasiu, podobnie jest w województwie Zachodniopomorskim. Najrzadziej młodszemu pokoleniu pomagają mieszkańcy województwa opolskiego (48%) i wielkopolskiego (44%) oraz osoby mieszkające na wsi i gorzej sytuowane.

- *Osoby żyjące w miastach i aglomeracjach miejskich zarabiają więcej, dlatego częściej mogą pozwolić sobie na wsparcie bliskich. Polacy 50+ najwięcej pieniędzy, bo prawie 900 zł, wydają na jedzenie. Bieżące rachunki, komunikacja i koszty leczenia to kolejne 1 000 zł. Jeżeli ktoś zarabia około 2 tys. zł, a tak często to wygląda w małych miejscowościach, to po prostu nie jest w stanie dofinansowywać swojego potomstwa* – mówi Adam Łącki.

Częściej pomagają swoim bliskim osoby z wyższym wykształceniem, niż te z wykształceniem podstawowym. Kwota wsparcia jest również znacznie wyższa. Ma to związek z wysokością zarobków oraz miejscem zamieszkania – ci mieszkający w mieście zarabiają więcej. Automatycznie stać ich na wsparcie swoich dzieci i wnuków.

Okazuje się, że dotacja w postaci kilkuset złotych miesięcznie, czy możliwość mieszkania z rodzicami, to nie jedyna pomoc oferowana przez Polaków 50+, 11% z nich bierze kredyty dla swoich bliskich. Niestety podpis na umowie czasem wpędza ich w kłopoty.

- *Od kilku lat obserwujemy narastające zjawisko pożyczania „na babcię lub dziadka" – dotyczy to zarówno pożyczek gotówkowych w bankach czy firmach pożyczkowych, jak i zakupów ratalnych. Renciści i emeryci mają stałe dochody, więc dla banku są wiarygodni, w przeciwieństwie do wnuczka bez zdolności kredytowej. Seniorzy dają wiarę młodszym członkom rodziny, że ci będą spłacać dług, a potem są bardzo zdziwieni, kiedy zgłasza się do nich windykator* - opowiada Radosław Koński, dyrektor Departamentu Windykacji z firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso.

Phoca PDF

Tymczasem w świetle prawa dłużnikiem jest ta osoba, która podpisała umowę, a nie ta, która wykorzystała podwyżkę. Zatem to od seniorów windykatorzy dochodzą niezapłaconych rat. Z danych Krajowego Rejestru Długów wynika, że emeryci są zadłużeni na 2,33 miliarda złotych i dług ten wzrósł przez ostatnie pół roku o 280 milionów złotych.

Phoca PDF